



Cmentarne rozmyślenia

Przed nami brama cmentarna z widniejącym na niej napisem:

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot” – Jan 11:25.

Intrygujący napis pociąga nas do środka. Zaskrzybiały zardzewiałe zawiasy bramy i oto przed nami szerokie pole mogił ludzi, którzy odeszli z tego padołu łez i udręczenia.

Jest ciche, jesienne popołudnie. Tylko lekki szmer wiatru od czasu do czasu daje znać o sobie, poruszając pożółkłe liście rosnących drzew. Promienie chylącego się ku zachodowi słońca oświetlają grobowce i napisy – smutne świadectwa ludzkiej tragedii. Wolno, w zamyśleniu przechodzimy między grobowcami. Z dala dolatuje zapach kwiatów – ludzkich dowodów pamięci o tych, których już nie ma. Mimo orzeźwiającego powietrza czujemy przygnębienie.

Gdy patrzy się na te gęsto rozsiane mogiły, świat zdaje się być ogromnie smutny i tragiczny. Nostalgicznie pogłębiają zdobione złocistym kolorem nagrobne napisy wykute na marmurowych płytach. Przed oczami, jak w panoramie, przesuwały się różne kształty okazałych pomników. Gdzieś tam tlą się jeszcze znicze, symbol pamięci o zmarłych – tradycja religijnego obrządku. Na innych mogiłach porzucane w nieładzie puste podstawki po wypalonych już lampionach. Wszędzie niekończący się las krzyży, a na nich, pełne miłości, bólu i tęsknoty napisy: „Ukochanej naszej córeczce – pograżeni w nieutulonym żalu; Odeszłaś w kwiecie wieku, pozostawiając nam ból”; „Synku, miłości nasza, śpij w pokoju – twoi kochający cię rodzice”. Dalej inne, jakże często powtarzające się zdania: „Najukochańszej żonie – mąż”; „Kochanemu mężowi – żona”; „Kochanym rodzicom – dzieci”, itd. itp...

W kilku miejscach widać świeżo usypane mogiły pokryte zwiędłymi już wieńcami – to dowody niedawnych tragedii – ofiary chorób, starości, wypadków samochodowych, utonięcia, ludzkiej bezmyślności, czy innych nieszczęśliwych zdarzeń. Ileż bólu i rozpacz kryją w sobie te mogiły! Ileż nadziei i zamiarów zostało pogrzebanych, ile planów zniszczonych, ile dzieł zburzonych...

To wszystko na tym jednym cmentarzu! A przecież na tej ziemi takich miejsc jest wiele – tysiące, miliony, dokładnie nikt nie wie ile.

Każdego dnia przez bramy cmentarne przechodzą tysiące orszaków pogrzebowych, kopie się grób przy grobie. Tak było przez długie wieki, odkąd ród ludzki zaczął swą smutną historię grzechu – od Edenu.

Sięgnijmy myślą do początków tragedii człowieka. Do pierwszego mordu, gdy Kain targnął się na życie swego brata Abla. Przypomnijmy sobie historię ciągłych wojen, które kładły kres życiu ludzi w kwiecie wieku, a szczególnie dwie ostatnie wojny światowe. Ginęli w nich nie tylko walczący na froncie żołnierze, ale także dzieci, kobiety i starcy. Zwróćmy uwagę na liczne epidemie, przez które wymierały całe pokolenia. Zwróćmy uwagę na maszynę śmierci, która ciągle jest uruchamiana i to w czasie, gdy ludzkość szczyty osiągnięć medycyny. Koło historii grzechu nadal się obraca!

Księga Ijoba powiada: *„Gdy się kładę wieczorem, mówię: Czy doczekam dnia jutrzejszego, abym wstał? A gdy nastanie świt, jestem pełen niepokoju aż do wieczora. Moje dni są szybsze niż tkackie czótenko, tak bardzo prędko przemijają”* – Ijob 7:4, 6; *„Moje dni przeminęły, rozwiały się pragnienia mego serca. Dzień mi się w noc obraca a światłość w ciemność. Jeślibym czego oczekiwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielię łożę moje. Do dołu rzeknę: Ojcem moim jesteś, a do robaków: Wy jesteście matką moją i siostrą moją. W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu wspólny odpoczynek wszystkich”* – Ijob 17:11-14, 16.

Życie człowieka przemija jak tkackie czótenko, znika jak cień, jak fala morska, która na mały czas się ukazuje i rozpylwa; jak rosa w poranku wschodzącego słońca, jak mgła, którą wiatr przewiewa. Bardzo szybko przemijają dni jego, niszczyją lata jego. Taki los czeka każdego.

Ktoś z obecnych zacytował słowa Salomona: *„Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń według możliwości twojej, albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz. Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczym nie wiedzą (...) Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła”* – Kazn. Sal. 9:10,5-6 (BGd).

Z tymi smutnymi refleksjami opuszczamy teren cmentarza. Zbliżamy się do wyjścia i oto oczy nasze znów zauważyły znane nam słowa Zbawiciela znajdujące się na bramie cmentarnej: *„Jam jest zmartwychwstanie i żywot”*.

O! jak dobrze się stało, że był ktoś, kto żył na tej ziemi i pozostawił tę wspaniałą nadzieję dla ludzi – zmartwych-



wstanie i życie. Jak dobrze jest wierzyć, że z chwilą śmierci nie kończy się wszystko, że jest nadzieja odzyskania utraconego życia, bo Zbawca powiedział, że On zstąpił z niebios, stał się człowiekiem, aby zbawił to, co było zginęło (Mat. 18:11). A na innym miejscu dodał: „Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła” – Obj. 1:18 (NP).

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą”. I dalej, jakby ku większemu zapewnieniu, ewangelista Jan jeszcze raz zapisał słowa Zbawiciela: „Nie dziwcie się temu; gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego” – Jan 5:25, 28.

Powyższe słowa są źródłem nadziei dla tych, którzy oczekują lepszych czasów, którzy wierzą słowom Zbawiciela. Ich nadzieje ziszczą się na pewno. Tych czasów oczekuje także cała ludzkość, lecz podświadomie, bowiem nie posiada znajomości Boskiego planu zbawienia człowieka. Pisał o tym św. Paweł: „Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd” – Rzym. 8:19-22.

Pan Bóg przywróci ludziom życie. Słowa Chrystusa zapewniają nas, że wszyscy będą mogli skorzystać z dobrodziejstw Bożej łaski. Wyjdą oni z grobów mocą krwi okupowej ofiary, aby na podstawie posłuszeństwa otrzymać żywot wieczny.

Co za szczęście czeka rodzaj ludzki! Groby się otworzą i wyjdą z nich umarli! Na głos Pański opuszczają więzienie śmierci. Podobnie jak niegdyś Łazarz, gdy Chrystus zawołał nań donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź! I wyszedł umarły” – Jan 11:43-44.

Co to będzie za radość, gdy rodziny będą odbierały swoich najbliższych! Ludzki język nie jest w stanie wypowiedzieć tego szczęścia, które Pan Bóg przygotował dla człowieka, którego stworzył na swoje wyobrażenie, lecz tenże to wyobrażenie stracił. Czekamy na tę chwilę, kiedy okrutna śmierć zwróci to, co było zginęło, zwróci doskonałość, szczęście, radość, pokój i życie.

Dnia 30 maja Stany Zjednoczone obchodzą święto wieńczenia grobów. Podobne święto obchodzimy u nas

w Polsce w dniu 1 listopada. Dzień ten nazywany jest Dniem Zmarłych. Miliony ludzi idą na groby swoich bliskich, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. Są to dowody sympatii i miłości do osób, które zabrała śmierć. Święto to jest dniem żalu i rozpacz. W czasie tego święta jest wylewne morze łez za ukochanymi. Jest to dramat rodzaju ludzkiego. Miliardy istnień ludzkich pochłonęła ziemia. Już od sześciu tysięcy lat spełnia się Boski wyrok na człowieka: „wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” – 1 Mojż. 3:19.

Dzięki niech będą Bogu, że nie pozostawił człowieka w jego własnym beznadziejnym losie, lecz przygotował drogę wyjścia przez posłanie Odkupiciela w osobie Jezusa i przewidział czas na zmianę tragicznego losu człowieka. Oto kilka zapewnień Słowa Bożego dotyczących śmierci i życia: „W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli” – 1 Jana 4:9. „Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie” – Jan 6:57; „Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie” – Jan 14:19; „I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną” – Izaj. 35:10; „I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe” – Obj. 21:3-5.

Na podstawie tych niezmiennych obietnic Słowa Bożego oczekujemy tej chwili, kiedy okrutna śmierć zwróci tych, którzy odeszli, a stanie się to w tysiącletnim Królestwie Chrystusa Pana, który odkupił ludzkość za cenę własnego życia złożonego na Golgocie jako gwarancja i zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości za odstępstwo naszego prarodzica Adama.

Biłgoraj, listopad 2000 r.

Rorata Roman
R-
„Straż”